

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza po 1 raz 6 czt.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 czt.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Bewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie: Dziś: Rozalji panny. Wtorek: Herkulana męcz. Środa: Zacharjasza pr.	Grecko-katolickie: Zuppa mucz. Jewtychia mucz. Warfołomeja.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, guszcze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 28 m. Zachód " o 6 g. 29 m. Barometer 764. Pogoda zmienna.
--	--	--	--	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Ochrona własności ziemskiej.

Nowy Sącz 31. sierpnia. Wczoraj u św. Heleny za mostem odbył się u nas wiec włościański, a to dla obradzenia sprawy ku zawiązaniu filij Towarzystwa ochrony ziemi włościańskiej. W tym zamiarze przybył p. Zalański z Jasła, jako delegat komitetu centralnego wadowickiego. Był on też w Żywcu, w Białej i zawitał w przejeździe do Sącza.

Zebrano się 26 wójtów gmin okolicznych. Ponieważ uchybiono formalności zawiadomienia ek. władzy politycznej, przeto też na razie zabroniła obrad, które wszakże wskutek osobistych wyjaśnień od niektórych ze zgromadzenia umyślnie ad hoc wysłanych, odbyły się następnie bez przeszkody. Przewodniczącym wybrano posła Jana Potoczka, który zgromadzonym oznajmił cel zebrania i przedstawił p. Zalańskiego jako delegata.

P. Zalański wykazał cyframi niekorzystne warunki rozwoju ekonomicznego Galicji w stosunku do innych krajów — i rozwinął program założenia banku ochronnego dla rodzinnej ziemi. W dalszym toku zalecał obywateli się wyrobami krajowymi, nie puszczając grosza za granicę, która surowe produkta za bezcen nabywa, a za wyrobione w trójnasób sobie płacić każe, zalecał przeto, gdy się bank wzmoże, zakładać z czasem dla skromnych domowych potrzeb wyrobnie krajowe. Obecnie p. Z. pragnie tylko wy badać poglądy tutejszych gmin w rzeczy przystąpienia do założenia banku ochronnego w Wadowicach, a wtedy powtórzonoby po kraju filje tejsze ochrony. Co do warunków objaśnił, że przystępujący składa 1 złr. 50 ct. wpisowego i subskrybuje 20 złr. udziału, uiszczając opłatę takowego ratami po 6 złr. Dyrekcję będą włościanie sami mianowali, dobierając na współczłonków jednego księdza i jednego adwokata i to w punkcie centralnym w Wadowicach.

Po wyjaśnieniu reszty postanowień statutowych przystąpiło z obecnych zaraz 13 wójtów, subskrybując swoje udziały. Zaś na walny zjazd na dzień 5. września do Wadowic wybrano delegatem posła Stanisława Potoczka. Ułożenie statutów i bliższe unormowanie szczegółów zależeć będzie od rezultatu walnego zgromadzenia i uchwał jego.

Wizerunek posła włościańskiego.

W czasopiśmie ludowym *Chata* znajdujemy list Franciszka Kramarczyka, wójta z Osieka w pow. Bialskim, wybranego d. 2. lipca br. posłem z gmin wiejskich do Sejmu. Piszący nawią-

zuje swój list do okoliczności, że od r. 1876 przesyłano mu tę gazetkę pod adresem „F. K. syn wieśniaczy” i tak pisze:

Rzeczywiście byłem wówczas synem wieśniaczym, liczyłem lat 22, pracowałem plugiem, kosą i cepem na 40-morgowym gospodarstwie u śp. rodziców moich, a obok tej pracy mojej prowadziłem dość liczną pasiekę pszczelną, którą sobie w 16-tym roku życia mego już założyłem za własny grosz uzbierany, począwszy od dzieciństwa, i wydoskonaliwszy się sam według zakupnych książek Lubienieckiego o pszczelnictwie. Dalej obok tych prac w wolnych chwilach od robót gospodarczych, prowadziłem krawiectwo, którego się przez trzy lata poprzednio, tj. po skończeniu szkoły ludowej u bardzo porządnego majstra wyczylem, i tak jak świat poznałem, nie miałem nic innego na myśli, li tylko nauki; lecz ponieważ śp. rodzice moi, pomimo prośb i płaczu, do szkół wyższych oddać mnie nie chcieli przeto postanowiłem sam nad sobą pracować, kształcić się w tem, co do życia wiejskiego jest potrzebne.

Takie życie moje ciche i skromne niedługo mogło pozostać w zaciszu, bo oto jeszcze byłem parobczakiem przy moim ojcu, a już Rada gminna w Osieku jednogłośnie postanowiła mnie powołać na sekretarza gminy, ja jednak opierałem się bardzo temu powołaniu i pod żadnym warunkiem zaszczytu tego przyjąć nie chciałem. Lecz kiedy już śp. ks. proboszcz i śp. pan nauczyciel mój, zaczęli mi przedkładać korzyści z pracy tej, więc niejako byłem zmuszony przyjąć tak wielki ciężar, jaki cała gmina na mnie włożyła. Po przyjęciu jednak tegoż obowiązku zacząłem pracować mocno z pomocą Bożą i rzeczywiście za jeden rok praktyki pojąłem tak dokładnie cały skład prowadzenia gminy, zrozumiałem dobrze ustawę gminną i administracyjną i umiałem się zastosować na każdym kroku w sprawach gminnych i policyjnych, jak tego mój obowiązek wymagał. Po trzech latach pisarstwa mego, kiedy już doszedł do pełnoletności, a ojciec mój umierając legował mi 10 morgów gruntu, jako część na mnie przypadła, natenczas powołano mnie do grona pp. radnych i tak jako sekretarz gminy i członek Rady gminnej pracowałem bez przerwy do r. 1885, tj. przez lat 9. W tymże zaś r. 1885 dopiero gmina zwała na barki moje cały już ciężar gminy, bo zrobiła naczelnikiem gminy, i który ciężar jako naczelnik gminy i sam do tego prowadzący kancelarję gminną tj. pisarstwo od r. 1885 bez przerwy prowadzę. Co się zaś tyczy stosunków gospodarskich, to mój dział ojczysty 10 morgów odstąpiłem bratu mojemu, a ja, pracując zawsze uczciwie i oszczędnie przy pomocy Bożej i żony mojej, złożyliśmy piękny kapitał, bo około 10.000 zł. i wykupiliśmy z rąk innowierców bardzo piękny majątek, położony w naszej wiosce, obejmujący 70 morgów samej ornej ziemi wraz z budynkami, na które dopyczyliśmy pieniędzy do splacenia na raty.

Otóż w tak krótkich latach przy tak ciągłej pracy, to około dobra gminy, to około podniesienia gospodarstwa własnego, daruje mi szan. Redakcja, żem mało kiedy mógł być wolny, by nawet jakąś chochy i ważną rzecz do waszego pisma mógł napisać. Lecz dzisiaj, kiedy rzeczywisty cud stał się u nas w powiecie bialskim na d. 2. lipca, w on dzień wielki nawiedzenia Najś. Panny Marji, kiedy bez żadnych agitacyj ze strony mojej zostałem wybrany posłem na Sejm kra-

jowy 79 przeciw 60 głosom, które otrzymał nasz dawny poseł i marszałek Rady pow. p. Klucki, więc dziś już zamilczeć mi dalej nie idzie, ażeby szan. Redakcja, która mnie już 13 lat karmi swoimi zacnymi radami, nie miała o tem wiedzieć, że w gronie swoich stałych prenumeratorów posiada dzisiaj jednego włościanina, który za parę tygodni, jeżeli Bóg pozwoli, odwiedzi was osobiście i to jako poseł sejmowy i podziękuje wam za tyle tak ciąglej i wytrwałej pracy około oświaty tego wieśniaczego ludu.

Jaki zaś był powód do poznania mnie w całym powiecie bialskim, jaką pracę, jakie zasługi tutaj mogłem położyć dla całego powiatu jako wójt pojedynczej gminy, co wycierpiałem, z kim się ścierałem, jakie silne walki na każdym kroku staczać musiałem, i jakie zabiegi były, abym jako poseł wyjść nie mógł, na to wszystko rzucmy zasłonę, aby mnie przez to nie zarzucił ktoś słowa onego mędrca, który mówi, „że własna chwala niczem jest”. Stałem zaś jako kandydat na posła, sami włościanie bowiem tego chcieli. To zaś, com napisał o początkach z młodości mojej, jest wszystko bez żadnej przesady, i chciałem tylko dać poznać szanownym czytelnikom, jak młodość każdego człowieka jest drogim, nieoszacowanym skarbem w koronie doczesnego i wiecznego życia, i jak każdy powinien dbać o swoje wykształcenie i ciągle pracować nad stanem swoim i to jedynie tylko z pomocą Pana Boga, bo kto ciągle z Bogiem idzie, więc Bóg z nim zawsze będzie.

Ale dobrze, powie mi ktoś z czytelników „Chaty”: „no pięknieś się szan. nasz pośle sejmowy, rozpisal i dał nam poznać, kto jesteś i kim byłeś, ale kto wie, jakie masz zapatrywanie na sprawy publiczne, jak znasz dobrze stosunki włościańskie, które ustawy nas za bardzo gniją, co i jakby należało poprawić.

O, szanowni współbracia rolnicy i rzemieślnicy, jeżeli dotychczas jako młody, bo 35 lat liczący, byłem wszystkim, czem tylko bez większych nauk syn wieśniaczy mógł być, i jak to mówią, na wozie i pod wozem, kto trzy lata terminu w rzemiośle odbył, kto później parę lat jak zagrodnik 10 morgowy, a obecnie jako gospodarz większego gruntu, a do tego kierujący sprawami publicznymi już lat 13 przeszło, pracował, ten wiele się nauczył. W pierwszym wypadku, jako prosty włościanin, znam doskonale, co to za raj ucieszny, być dzisiaj rzemieślnikiem lub rolnikiem, a w drugim wypadku tu dopiero musiałem nabrać prawdziwego hartu duszy, kiedy z jednej strony trzeba było zmusić lud do porządku gminnego, a z drugiej go bronić.

Bądźcie, szanowni bracia włościanie, pewni, że nie tylko powiat Bialski, który mnie wybrał, będę zastępował, nie tylko sprawę waszą, sprawę włościan jako najżywotniejszą siłę i podstawę całego kraju, lecz sprawy całej Galicji, całego kraju będą mi na sercu leżeć. To tylko może mnie zasnuwać, że włościanie uczciwych i rzetelnych i znających stosunki administracyjne i autonomiczne wejdzie do Sejmu za mało. Wielka szkoda Ciebie, zacny rolniku p. Janie Skworo, żeście nie mogli przejść razem ze mną. Wy mnie nie znacie, ja was znam z wystawy krakowskiej z r. 1887.

A zatem, kiedy już tak los pokierował, żeśmy się nie mogli razem połączyć do wspólnej pracy, to przynajmniej proszę Was, abyście choć czasem swoje zapatrywania na sprawy publiczne opisali, a ja Wam chętnie na nie odpowiem i tak przez wymianę dobrych zdań naszych możemy roz-



dzie ducha w naszych współczelnikach i niejedno dobre zdanie, które dzisiaj jest przywalone grubą warstwą snu głębokiego, możemy z łatwością na jaw wydstać."

Z głębokim wzruszeniem odczytaliśmy przytoczoną autobiografię i uwagi wielce szanownego wójta z Osieka. Wymownie od wszelkich argumentów świadczą one, jak ciężką krzywdę wyządzają krajowi ci, którzy przekupstwem przy wyborach, wypierają takich włóścian z najw. Rady krajowej. Wieśniaka Skwarę w Krośnieńskim pogiębł tym sposobem Trzeciak reprezentujący kubek w kubek to samo, co kaź z Jędrzejowiczów...

Ze Szląska.

O deputacji polsko-czeskiej u nowego prezydenta Szląska p. Jaegera, o której pisaliśmy w ostatnim numerze, podaje *Gwiazdka Cieszyńska* następujące szczegóły:

W deputacji uczestniczyło około 60 osób — w ich liczbie polscy i czescy burmistrzowie, prezesowie licznych polskich i czeskich stowarzyszeń itp.

Pierwszy przemówił do prezydenta polski poseł ks. Świeży, jak następuje:

"Wielce szanowny panie prezydencie krajowy! Zgromadzeni tutaj burmistrzowie polscy i czescy, jakoteż reprezentanci towarzystw z Księstwa Cieszyńskiego i kraju Opawskiego przyszli, aby w imieniu szląskiej ludności polskiej i czeskiej przywitać W-go Pana na naszej ukojonej ziemi oczystej i zapewnić go o naszym przywiązaniu do państwa austriackiego i lojalnym usposobieniu.

"Równocześnie ośmielają się prosić o życzliwe uwzględnienie i spełnienie swoich życzeń, których urzeczywistnienie stanowi kwestję żywotną dla ludności polskiej i czeskiej na Szląsku. Albowiem nietylko ustawą zapewnione i przez najj. Pana w ostatniej mowie tronowej uroczyste ogłoszone równe prawo wszystkich narodów w Austrii zostało dotąd dla ludności polskiej i czeskiej na Szląsku martwą literą, lecz nawet najelementarniejsze żądania zostały odrzucone, których już nie sprawa narodowa, ale sama natura rzeczy wymaga, jeżeli sądownictwo, urzędowanie i nauka szkolna mają z dobrym skutkiem działać i swój cel osiągnąć. A to wszystko dzieje się z niewysłowioną szkodą i krzywdą ludności polskiej i czeskiej i zagraża jej najważniejszym interesom. W imieniu tej ludności przedstawiamy ci, szanowny panie prezydencie, ten stan rzeczy i spodziewamy się, że twoje sprawiedliwe rządy poprawią te smutne stosunki. Zechciej jeszcze raz przyjąć zapewnienie, że zawsze będziemy uczucia przywiązania żywić do tronu i nietylko ży-

wić, lecz także według nich postępować. Te słowa byłem upoważniony przemówić w imieniu całej deputacji ludności czeskiej i polskiej, które w sprawach publicznych zawsze zgodnie postępują. Ale ponieważ ludność czeska ma jeszcze osobne żądanie, przeto proszę o pozwolenie, aby mowca z środka czeskich członków deputacji śmiało także przedłożył."

Następnie przemówił dr. Stratil mniej więcej w następujący sposób: "Z wielkimi ofiarami założyła ludność czeska na Szląsku prywatne czeskie gimnazjum w Opawie, lecz nietylko nie otrzymała żadnej zapomogi od rządu, lecz miejska rada opawska już przez dwa lata ciąglem bezprawnem postępowaniem przeszkadza wzniesieniu nowego potrzebnego budynku. Te gwałty budzą zaniepokojenie i rozjątrzenie między ludnością czeską, które się coraz bardziej powiększa. Dlatego prosimy o szybkie i sprawiedliwe załatwienie tej sprawy. Wiemy także, że nasi przeciwnicy będą mówili, jak zwykle, że to tylko niektórzy agitatorzy żądają równouprawnienia, ludność zaś jest spokojna przy teraźniejszych stosunkach. Lecz wielki zastęp burmistrzów i innych wpływowych osób, jaki szanowny prezydent tutaj widzisz, i który przybył z wszystkich stron i stanów Szląska, jawnie kłam zadaje takim oszczerstwem!"

Dalej przemówił do prezydenta Jerzy Cieńcia w imieniu Towarzystwa rolniczego, dr. Michejda w imieniu towarzystwa ludowego i ks. Świeży w imieniu Związku szląskich katolików.

Prezydent krajowy podziękował najpierw za powitanie i oświadczył, że to powitanie odnosi się do samego cesarza, który go do Szląska posłał. Następnie dodał, że o dobro każdej narodowości będzie się równie starał, że się rozpatrzy w stosunkach szląskich i uczyni zadosyć uprawnionym życzeniom polskiej i czeskiej ludności na Szląsku.

Po skończonej audjencji udała się deputacja do besedy opawskiej, gdzie jej członkowie spędzili jeszcze jakiś czas na wspólnej rozmowie. Wtedy dowiedziano się jednej dosyć ciekawej rzeczy. Kilka dni pierwej była u prezydenta krajowego deputacja towarzystwa politycznego, złożona z trzech członków. Kiedy ci wspomnieli o tem, aby pisma z urzędów posyłano stronom w ich języku, odpowiedział prezydent, że tutaj i tak każdy umie po niemiecku. Wtedy członkowie znaleźli sposobność wywieść go z błędu, w jakim się znajdował, nie wiemy wskutek jakich wiadomości. Zawsze pozostaje jednak pytanie, w jaki sposób prezydent mógł przyjść do fałszywego mniemania. Przypuszczenie, że się to stało przez jego własne doświadczenie, nie może mieć miejsca, gdyż ani między nami nie bywał, aniby też podobne doświadczenie nie zgadzało się z istniejącymi stosun-

kami. Doniesienia i słowa prywatnych osób nie mają zaś dla urzędów niewątpliwego znaczenia. Zdaje się więc, jakoby prezydent krajowy od samych urzędów miał podobne informacje, co jeśli byłoby prawdą, nie jedną rzecz mogliśmy sobie wytłumaczyć i powaga i bezstronność tych urzędów w niebardzo korzystnym okazałyby się świetle.

Wogóle właśnie w ostatnich czasach ucisk narodowy jeszcze się powiększył i zaznaczyć nam wypada karę pieniężną za domaganie się ulg, udzielonych nam przez samo ministerstwo. Używano dotąd różnych środków, aby przeszkodzić równouprawnieniu: bałamucenia, przekręcania, niezważania na rozporządzenia, ale kar dotąd jeszcze nie używano.

Miejmy nadzieję, że krok uczyniony u prezydenta krajowego nie będzie daremny.

KRONIKA.

Nowa sala gimnastyczna we Lwowie. Nowobudujący się koło politechniki gmach na pomieszczenie IV. gimnazjum posiadać będzie salę gimnastyczną, która jednak zdaniem *Przewodn. gimnastycznej* nie odpowiada zupełnie swemu celowi, umieszczona w parterze od podwórza, do zbyt obszernych nie może się zaliczyć, bo ma być zaledwie 14,50 m. długości, 6,50 m. szerokości, 6 m. wysokości. Jeśli się zważy, że gimnazjum liczy przeszło 600 uczniów, z czego niech tylko $\frac{1}{3}$ części tj. 400 uczniów uczęszczać będzie na gimnastykę, jeśli się zważy, że każdy uczeń powinien się przynajmniej 2 razy tygodniowo ćwiczyć, jeśli gimnastyka ma przynieść pewne skutki, to przyjmując, iż dziennie 2 godziny poświęcone będą gimnastyce czyli 12 godzin tygodniowo, okazuje się, iż równocześnie ćwiczyć winno 66 uczniów.

Sala przedstawia powierzchnię 94,25 m.², oddzielony od tego około 10 m.² zajętych przez przyrządy, piece, pozostaje 84 m.², a gdy przy ćwiczeniach wolnych uczniów potrzebuje około 4 m.², w sali tej może ćwiczyć zaledwie 21. Owoż pozwalamy się zapytać, co będzie z pozostałymi 40 uczniami? Czy dla ich zdrowia nie znajdują się fundusze i miejsce na rozszerzenie sali!

Bardzo słusznie powiada wymienione czasopismo: „Lepiej zaniechać ozdób, nieudanych posągów itd., a za te fundusze wybudować salę, aby wszyscy uczniowie mogli korzystać z gimnastyki, a nie wykluczać ich lub też tłoczyć tak, że nauka gimnastyki będzie chyba na papierze. Drugą wadą w urzędzeniu jest szatnia. Przystęp do niej możliwy tylko przez salę, co znaczy, że salę niepodobna ochronić od kurzu, gdyż uczniowie, jeśli nawet obuwie do ćwiczeń zmieniać będą, przechodząc przez salę zwłaszcza w porze słotnej przynoszą na butach błoto, które następnie pod wpływem ruchu powietrza, spowodowanego ćwiczeniami, unosi

30)

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— A gdybyś go ujrzała w przebraniu?
— Co za myśl, siostrzo Vilno. Przecież umarł od dawna.

— Pytanie jest dziwnem, nie przeczę; odpowiedz mi jednak szczerze.

— Nie wiem, moja droga. Znałam go zbyt mało, nie odznaczał się zaś tak wybitną powierzchownością, aby jej przebranie ukryć nie mogło.

— Czy wiesz co więcej o nim?

— Prawie nic. Słyszałam tylko, iż kolegowali w szkołach, czy uniwersytecie, z Barnays'em. Podczas jednak, gdy Marek nie zaszedł daleko, doktor Gray, jako dzielna głowa, na doskonałego wykierował się lekarza.

— Ach, więc łączyła go dawna przyjaźń z Barnays'em — podjęła Vilna. — Powiedz mi, Madziu, czy lubiłaś doktora?

— Cenila go na równi ze wszystkimi.

— I jak powiadasz, zaginał, tylko zaginał, ciała jego bowiem nie znaleziono nigdy?

Wzruszona głęboko, niezdolna panować nad sobą, Vilna chodziła wzdłuż pokoju, napróżno usiłując równowagę odzyskać. Uspokoiwszy się wreszcie nieco, stanęła przed niewymownie zdziwioną i przerażoną Magdalena.

— Dziękuję ci, Madziu — wyrzekła — kilku

bowiem słowami rozjaśniłaś straszną tajemnicę, rzuciłaś światło na rzecz, którą napróżno staraliśmy się rozwiązać. Słuchaj; odkąd doktor Iredale zatelegrafował po mnie, napróżno siłę się przypomniać, gdzie ja go pierw widzieć mogłam. Pamięć, zatrzymując rysy, wypowiedziała co do miejsca i czasu zupełnie posłuszeństwo; czułam wszakże, iż historyjka o spotkaniu mnie w londyńskim szpitalu zmyśloną być musi zupełnie. Równocześnie odkryliśmy, iż nazwisko Iredale jest przybranem tylko fałszywem.

— Niepodobna! — przerwało dziewczę.

— Otóż teraz przypuszczam, iż Seweryn Gray i Klemens Iredale tą samą są osobą, że nikczemnik, chcąc mnie mieć bliżej, umyślnie do Templemore sprowadził. Jeden Barnays wie, kim on jest, i musi być wtajemniczony we wszystko, nawet w zbrodnię straszną.

Skamieniała, odurzona, Magdalena Westlake siedziała cicho, z oczyma przykutymi do płonących źrenic miss Lascelles. Wierząc ślepo jej słowom, nie umiała jednak pojąć całej doniosłości i ohydy wyjaśnionego nagle faktu.

— Barnays musiał być zawiadomiony o zmianie nazwiska, do której Gray się uciekł — ciągnęła Vilna z ogniem. — Iredale bowiem zbyt jest wytrawnym lotrem, aby się narażał inaczej na obcowanie z dawnym towarzyszem i kolegą. Wszak Marek mógł go poznać sto razy. Nie ulega nawet wątpliwości, iż byli oni w spółce najprędzej, i że do dziś dnia utrzymują z sobą stosunki. Jeżeli tak jest, odkryję to, jak Bóg na niebie!

— Teraz pojmuje wszystko — jęknęła Magdalena, oczy ręką przysłaniając. — Ależ to stra-

szne, ohydne! Nieba, czyż można w podłość taką wierzyć?

— Dziś już żadna nie dziwi mnie nikczemność — westchnęła Vilna. — Chodź, czas ci na spoczynek; ja muszę obmyśleć sposób zobaczenia się z Wincentym.

— Czyż nie mógłby przyjść tutaj? — podjęła Maggie szybko.

— Niepodobna! Zbyt znaną jest osobistością, aby nie ściągnąć na siebie uwagi; względ zaś na moje dobre imię nie pozwala, by się przekradła do domu w tajemnicy.

— Sądzę, iż wycieczki twoje, bardziej są jeszcze niebezpieczne — przestrzegala miss Westlake.

— Racja; może też wymyślę co innego. Raz jeszcze dobranoc. Ależ nie, nie pozwolę sobie nie pomódz. Oswój się raz z myślą, że jesteś moją przyjaciółką i powiernicą, nie służącą. Wiesz zresztą, że nie zostałam wychowana na wielką panią.

Ucałowała serdecznie towarzyszkę i, zamknawszy się w swoim pokoju, rozważała, w jaki sposób zobaczyć Castelnau.

Noc dobrą bywa doradczynią; nazajutrz z rana, ręka Vilny następująco skreśliła bilecik:

„Potrzebuję się z tobą natychmiast zobaczyć. Przyjeżdż jawnie, ostentacyjnie nawet, dziś popołudniu i zażądaj widzieć się ze mną. Opowiem tamtemu, iż sądząc, że wypadek, zaszły w teatrze, wzruszył mnie i przejednał, przyszedłeś raz jeszcze zapewnić mnie o swej niewinności. Udam oburzenie na śmiałość twoją i natręctwo, kilku zaś słowami zmyślę ślad zupełnie. Da nam to sposobność

się, tw
porusz
którym

F
szczać
dę ob
która
kie no
przód

F

3-dni
extrem
dniami

rozszala
fal i g
brzegar
n; to
mentów

rzeką n
żesza K
różne s
i szaty

dalszych
zjawisk
porwan
tek pływ
szonych

Z
mendan
katastro
stkiem z

dzi. Dz
dzieci k
Engelha

tonącą
wody w
od niech
wraz z

wyrwali.
samym
bowiem

jeno rat
nawet w
śmierci n

ta p. Wi
że woda
rycego R
towe wy

O w
donoszą
wiat wyż
żnicy do
miastami
chwilowo

Panką i
Posi

dłuższej
mniej po
Czekać c

Z ks
ca strony
narzeczon
zwi fro
czywistoś

zacy wej
czytaniu.

W r
kaj z tac
Dziewcz
tę wizyt
nazwiska,
na usta z

— P
Powiedz

— T
ważny int
Vilna
chwili jed

— A
Pows
na pozór

W m
Jakób, mi
nonsował;
— Pu
Przyb
nił głębok
sposób odj

z dobrym postępem ukończyli w ubiegłym roku szkolnym 2 klasę w szkole przemysłowej miejskiej, b) którzy przy egzaminie wstępnym okazał dostateczne przygotowanie. Nauka w oddziale ogólnym i w oddziałach specjalnych odbywać się będzie w niedziele i święta w godzinach porannych, a w dni powszednie w godzinach wieczornych, przez 10 godzin tygodniowo. — Rozkład nauk i podział godzin podany będzie do wiadomości uczniów. Nauka jest bezpłatną. Zapisy i egzamina odbywać się będą od 1. września w dni powszednie od godz. 7—9 wieczorem, zaś w święteczne od g. 9—1 przed południem, w kancelarji dyrekcji na III piętrze gmachu ratuszowego.

Dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie uwiadamia, że z dniem 3. bm. podjętym został znowu ruch na szlaku Czerniowce-Suczawa. Mianowicie ruch tak osobowy jak i towarowy między stacjami Czerniowce i Czerepkowce, również z Hadikfalwy do Hatny względnie do Suczawy, zaś między stacjami Czerepkowce i Hadikfalwa tylko ruch osobowy.

Przy moście na Serecie koło Czerepkowce trzeba jeszcze przesiadać a pakunki będą przenoszone Między Czerniowcami i Suczawą kursują pociągi tymczasem tylko dzienną porą. Mianowicie pospieszne pociągi nr. 1 i 2, pociągi mieszane nr. 4 i 7 codziennie, dalej mieszany pociąg nr. 10 z Hliboki do Czerniowce w poniedziałki, środy i czwartki.

Również 3. bm. podjęto ruch tak osobowy jak i towarowy na kolei lokalnej z Hliboki do Berhomethu.

Kółka rolnicze. W sierpniu br. zawiadomili zarząd główny towarzystwa o swoim zawiązaniu następujące Kółka: 433) Rzochów pow. Mielec, zawiązał p. Michał Krawczyk, akademik, z p. Mateuszem Wydro, burmistrzem i radnymi gmin; 444) Pstrągowa pow. Ropczyce, założył ks. Józef Fyda tamtejszy wikary; 445) Kamienopol pow. Lwów, zawiązał p. Lange Jan nauczyciel przy współdziałaniu p. Edwarda Ubysza, właśc. dóbr; 446) Złotniki pow. Mielec, założyli pp. Jan Gorlach nauczyciel i naczelnik gminy Adam Duszkiewicz; 447) Biesiadki pow. Brzesko, założył p. J. Sikorski z naczelnikiem gminy p. Józefem Niemcem; 448) Jeleń pow. Chrzanów, założył p. Jan Jarosz nauczyciel przy współdziałaniu ks. proboszcza Jana Bobka i całej gminy.

Jako członkowie wspierający przystąpili do towarzystwa pp. Mieczysław Grzybowski właśc. realn. w Smerekowie i Jan Szczepny Sikorski prof. z Dublinu.

W miesiącu sierpniu otrzymał zarząd główny subwencje:

a) na cele ogólne od galic. kasy oszczędności we Lwowie 200 zł. i wydziału rady powiatowej w Rudkach 15 zł.

b) na wydawnictwo „Przewodnika“ od komitetu Towarz. rolniczego w Krakowie 50 zł., od oddz. Tow. gospod. w Żółkwi 5 zł., oprócz tego na powyższy cel nadesłali: ks. Franciszek Lacroix dziekan w Radłowie 4 zł., Antoni Rozmanit z Krakowa 1 zł., Jan Lebenstein z Krakowa 1 zł. i August Charzewski z Przemysła 1 zł., a oddział podolski Towarz. gospod. zaprenumerował dla Kółek rolniczych powiatu buczackiego i husiatyńskiego 12 egz. „Przewodnika“, przesyłając na ten cel 12 zł. Zarząd główny składa za powyższe dary ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała stałymi nauczycielami: Ludwika Nazarkiewicza w Bonowie, Marcelego Święteckiego w Zawidowicach.

Odnaka. Nadleśniczemu Antoniemu Tobiaszki z dóbr hr. Hompescha w Rudniku nadał cesarz złoty medal zasługi.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertuar. Dziś we środę „Świętoszek“ komedja w 5 aktach Moliere. Pierwszy gościnny występ p. Armanda Dutertre (Plucińskiego) artysty dramatu teatru „Odeon“ w Paryżu. — We czwartek 5. września „Blazen królewski“ operetka w 3 aktach Müllera. — W piątek „Ludwik XI.“ tragedia w 5 aktach Delavigne'a. Drugi gościnny występ p. Dutertre.

Gościnne występy p. Armanda Dutertre, potrwać do połowy bieżącego miesiąca.

Z Teatru. Kto komu większego figla spletał, czy kolej dyrekcji teatru, czy też dyrekcja publiczności trudno na razie rozstrzygnąć, faktem jednak jest, że zapowiedzianego na wczoraj przedstawienia operetki „Farrinelli“ nie było, a to rzekomo dla tego, ponieważ z Krakowa garderoba i dekoracje na czas nie nadeszły! O oryginalnej tej przeszkodzie zawiadomiły spiesząc tuż przed godziną siódmą do teatru publiczność, kartki, rozlezione w najbliższym sąsiedztwie teatru. Zbytecznym byłoby dodawać, jak szkodliwą dla teatru stołecznego

jest tego rodzaju gospodarka. Nie winimy bezwzględnie dyrekcji, bo trudno by odpowiadała za przedsiębiorstwo kolejowe, a czynimy jej zarzut, że powinna była na czas upewnić się co do dekoracji i garderoby by nie balać się do reszty i tak już aż nadto w sprawach teatralnych balać publiczności.

Andriolli, znakomity nasz rysownik, nie spoczą. Zaledwie powrócił z wycieczki konnej w Tatry i Pieniny, a już wyruszył na nową wycieczkę artystyczną. Tym razem towarzyszy mu literat, p. Julian Łętowski. Obaj mają odbyć pieszą wędrówkę po kraju Kaszubów, a rozpoczną ją od Buchwaldu, majątku Jana Donimirskiego, i Wapłowa, własności hr. Sierakowskich, skończą zaś na półwyspie Hela. Andriolli kreślić będzie szkice, które p. Łętowski objaśni słowami.

Cesarz w Galicji.

Od granicy krakowskiego powiatu witały na wszystkich stacjach cesarza deputacje rad powiatowych i działwa szkolna. Do Krakowa przybył pociąg w oznaczonej godzinie. Dworzec był gustownie udekorowany. Cesarz zrobiwszy przegląd honorowej kompanji a wysłuchawszy mowy powitalnej prezydenta m. Krakowa Słachtowskiego, odpowiedział, że zawsze chętnie przybywa do Galicji, gdzie jest pewny serdecznego przyjęcia i zapewnił o swej dla kraju przychylności.

Następnie namiestnik przedstawił cesarzowi reprezentantów władz, których cesarz dopytywał o stosunki służbowe, poczem wsiadł do wagonu i żegnany okrzykami ludności, opuścił Kraków.

W Bochni zatrzymał się pociąg kilkanaście minut. Cesarza powitał prezes rady pow. p. Włodek, któremu cesarz podziękował kilku słowy.

W Tarnowie zrobił cesarz przegląd kompanji honorowej i rozmawiał ze starostą Płazińskim, biskupem Lobosem, ks. Sanguszką i innymi.

W Dębicy powitał cesarza przemową prezes rady pow. ropczyckiej p. Michałowski.

Pociągowi towarzyszyły banderje włościańskie.

Rzeszów 3. września. W dalszym ciągu podróży witały cesarza liczne rzesze ludności, zgromadzone na stacjach: Ropczyce, Sędziszów, Trzciana i Rudna wielka. Przed wjazdem do stacji kolejowej w Rzeszowie była ustawioną banderja konna z 400 włościan. Na dworcu kolejowym w Rzeszowie miał przemowę Ad. Jędrzewicz.

Banderja konna towarzyszyła pociągowi aż do mostu na Wisłoku. Pogoda była dość piękna.

Jarosław 3. września. O g. 10^{1/2} przed połudn. stanął pociąg dworski na tutejszej stacji. Na powitanie cesarza zebrał się wszyscy reprezentanci tutejsi. Cesarz wysiadł z namiestnikiem. Kapela 90. pułku piechoty odegrała hymn cesarski. Cesarz odbył przegląd kompanji honorowej, złożonej z artylerji fortecznej, poczem powitał dostojników wojskowych i cywilnych, rozmawiał z hr. Stefanem Zamojskim, Edwardem Micewskim i ks. Jerzym Czartoryskim, także z ks. Windischgrätzem, i odjechał w towarzystwie namiestnika dworskim powozem do Pawłosiowa.

Gdy powóz cesarski minął łuk tryumfalny przy drodze prowadzącej do Pawłosiowa, przyłączyła się do orszaku włościańska banderja konna, złożona z 2000 jeźdźców.

Deputację lwowskiej Rady miejskiej składają: prezydent Mochacki i pp. Michalski, Zacharjewicz, Roszkowski, Goldmann, Gołąb i Schayer.

Pawłosiów 3. września. Na powitanie cesarza przybyli do Pawłosiowa biskupi przemyscy tudzież mnóstwo szlachty i dostojników tak rządowych jak i autonomicznych.

Marszałek Jan hr. Tarnowski, powitał cesarza dłuższą przemową.

Cesarz odpowiedział po niemiecku: Z radością widzę panów tak licznie tutaj zebranych i dziękuję najgoręcej za tak serdeczne powitanie, przeniknione uczuciami wiernego przywiązania. Wiecie panowie, jak bardzo leży mi na sercu dobro ludności tego kraju, którego przedstawiciele zawsze pełni ofiarności czynią zadość wymaganiom mocarstwowego stanowiska państwa.

Panowie przeto możecie być przekonani, iż żywo ubolewam, że w tym roku zwłaszcza trudy rolników nie zostały pobłogosławione pomyślniejszym wynikiem. Z pomocą Bożą i wytrwałą pilnością pragniemy jednakże w tej mierze lepszej spodziewać się przyszłości, przyczem możecie być zawsze pewni mojej nieustannej ojcowskiej pieczołowitości dla poparcia rozkwiłu i wszystkich uprawnych interesów wiernego kraju.

Po okrzykach udał się cesarz do pokojów. Wieczorem odbył się obiad dworski.

Jarosław 4. września. Wczoraj cesarz nie udzielał posłuchania i zdaje się, że takowego udzielać nie będzie. Zgłaszającym się każą podawać pisemnie do kancelarji nadwornej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Berlin 3. września. Przy wczorajszych manewrach koło Jessnitz spadł z konia i pokaleczył się brat cesarzowej, Ernest Szlezwicko-Holstyński.

Rzym 3. września. Siostrzeniec papieża, hr. Pecci, zakłada tutaj i w Londynie bank dla popierania celów papieskich. Nazwa tej instytucji będzie „Anglo-Roman-Bank Limited.“

Londyn 3. września. Około 3000 strajkujących robotników przedelfowało dziś przez City w porządku.

Wiedeń 4. września. Od wczoraj Towarzystwo asekuracyjne „Azienda“ przestało istnieć. Dnia wczorajszego odbyły się trzy walne zgromadzenia, a to Fenixa, Aziendy austr. franc. Tow. ubezpieczeń od wypadków i Aziendy towarzystwa ubezpieczeń rent i kapitałów na życie ludzkie. Na zgromadzeniach tych uchwalono jednomyślnie fuzję tych towarzystw. Obecnie istnieć będą: Fenix, towarzystwo ubezpieczeń od szkód elementarnych i Fenix tow. ubezpieczeń kapitałów na życie ludzkie.

Z Polaków wybrano do rady zawiadowczej księcia Konstantego Czartoryskiego i ks. Kaliksta Ponińskiego, byłego dyrektora „Aziendy“. Sienkiewicz wybrany został do rady zawiadowczej „Fenixa“ tow. ubez. na życie.

Wszystkie akcje obu Fenixów w wartości nominalnej po 100 gld. znajdują się w ręku grupy austro-francuskiej, podczas gdy jak wiadomo akcje „Aziendy“ znajdowały się w rękach rosyjsko-francuskich.

Ischl 4. września. Dwór austriacki przeniesie się 5. września do Meranu.

Berlin 4. września. Podług „Nordd. Ztg.“ odmówił cesarz niemiecki prośbie Alzackich o zniesienie przymusu paszportowego. Nie należy się spodziewać nawet ulg w tym kierunku. (Skutki „entuzjastycznego“ przyjęcia, jakiego doznał cesarz Wilhelm podczas ostatniej podróży po Alzacji. Przep. Red.)

Strasburg 4. września. Rząd pruski wydalil poddanych francuskich fabrykanta Ernesta Blecha i robotnika Klemensa Humberga z Markirchu, a to rzekomo z powodu, że obaj mieli organizować demonstracje nieprzyjazne Niemcom.

Bruksela 4. września. Król Leopold postanowił odbyć dłuższą podróż do Kongo.

Londyn 4. września. Bezrobocie przybiera powolnie olbrzymie rozmiary i rozszerza się na wszystkie kategorie pracujących. Obecnie świątkują nie tylko robotnicy w dokoła ale piekarze i krawcy. Strajkujący urządzają wspólne olbrzymie pochody przez miasto.

Znaczniejsza część londyńskiej inteligencji z biskupem Mannishem na czele a dalej znacznie większa część pracy stanęły po stronie strajkujących. W ogólności wynosi liczba dotychczas świątkujących robotników 160.000, którzy otrzymują hojne zasiłki pieniężne z prowincji, z kolonji a nawet z Ameryki.

Liverpool 4. września. Również i tutaj wybuchło bezrobocie. Okrętów napelnionych zbożem i mąką nie ma kto wyładować, ponieważ strajkujący przeszkadzają w pracy. Zapasy towarzystw gazowych tu i w Londynie starczą jeszcze zaledwie na 40 dni. Ceny artykułów spożywczych podskoczyły ogromnie z powodu strajku.

Nowy Jork 3. września. Tu i w Filadelfji odbyły się zgromadzenia robotników. Uchwalono jednomyślnie wspierać jak najusilniej pieniędzmi, w Londynie strajkujących.

Humorystyka.

U golarza.

— Czego ten pies tak się patrzy? ..
— Widzi pan dobrodziej, czasami przy goleniu zdarza się uciąć kawałek ucha.... To on zaraz, bestja, zjada...

Z albumu.

...Biednemu braknie wiele rzeczy, a skąpcowi — wszystkiego.

Różnica.

Francuzka śmieje się, ażeby pokazać zęby. Angielka pokazuje zęby, ażeby się śmiać.

Rzecz w Galicji.

Radca finansowy z Wiednia, bawiąc u znajomego na wsi, czyni raz uwagę: — Macie tu wyborne powietrze... — Na miłość boską, nie mów pan nic o tem w Wiedniu!...

Wiadomości polityczne.

Lwów 2. września. Sejmy krajowe zwołane zostaną w pierwszych dniach października, a Rada państwa zbierze się w drugiej połowie listopada.

Minister Dunajewski, który bawi w Baden-Baden, zrobił wycieczkę nad Ren i powróci do Wiednia 5. lub 6. bm.

Minister Zaleski zastępuje ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, który zwiedził wystawę paryską i obecnie przebywa z rodziną w Diepe.

Warszawa 3. września. Ministerstwo oświaty rozesłało do kuratorów okręgowych naukowych cyrkularz, zalecający wprowadzenie od początku roku szkolnego 1889—1890 nauki gimnastyki woj skowej w cywilnych zakładach naukowych, wraz z instrukcją i programem takowej. W drugim cyrkularzu tegoż ministerstwa polecono nie przyjmować do instytucji pedagogicznych młodych ludzi, cierpiących na jakąkolwiek wadę organiczną, będącą przeszkodą do ćwiczeń gimnastyki, pożą danem jest bowiem, by wszyscy nauczyciele niż szych zakładów naukowych byli w stanie sami udzielać lekcji takowej według oznaczonego pro gramu.

Berno (w Szwajcarii) 3. września. W tych dniach wydaleni zostali z granic Szwajcarii Rosjanie Nagel i Gregorjew, jakoteż armeńczyk Nasarber. Wielu innym pozostawiono termin do 8. bm. Redaktor czasopisma La Russie libre, Bra cjew, ma również Genewę opuścić. Broszura Fran cюза Heritier, w której za wydalonymi gorąco przemawiał, została skonfiskowana.

Paryż 3. września. Przybyli na wystawę wło scy delegaci byli po drodze witani objawami nie słyhanie serdecznego entuzjazmu. W Tulonie od był się na cześć ich bankiet, na którym deputo wany włoski Fratti i mer miasta Tulonu zamie nili wzajemne przysięgi braterstwa ludów. Takie go samego serdecznego przyjęcia doznali nastę pnie w Marsylii, gdzie ich powitały między inne mi deputacje robotników, które wystąpiły z cho ragwiami. Między innymi rozwinięto także i sztandar włoski. Policja chciała go początkowo wzbro nić, przekonawszy się jednak, że jest to sztandar trój kolorowy, nie zaś herbowy domu sabaudzkie go, nie robiła już więcej deputacjom trudności. Ruszono następnie gromadnie ku merostwu, gdzie przyjął ich serdeczymer Baret. W prefekturze jednak nie zostali przyjęci. Deputowany socjali styczny Anlide Boyet, przemówił na podwórzu prefektury i wyrażając żal z powodu uchylenia prefekta wezwał gości, aby się udali przed giełdę robotniczą, gdzie doznają gorętszego przyjęcia. Usłuchano wezwania i tłum ruszył przed gmach giełdy robotniczej, gdzie na nowo rozpoczął się mowy. Charakterystycznym jest, iż rada generalna Bouches-dû-Rhone z powodu przybycia gości za wiesiła swoje obrady.

NADESŁANE.

Celina Mainardi

artystka opery włoskiej, uczennica Lampertiego (ojca) rozpoczęła kurs spiewu solowego z dniem 1. września; przyjmuje od godziny 10tej do 12tej ulica Ormiańska Nr. 31.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują pod najkorzystniejszymi warunkami SOKAL i LILIEN Dom bankowy i Kantor wymiany.

Podziękowanie.

Moja żona, cierpiąca od dwóch lat na silne krwotoki, a w następstwie na niedokrewność, udała się po poradę do Wielm. Dra Sielskiego, który zbadawszy przyczynę słabości, wykonał operację szczęśliwie i z dobrym skutkiem. Za wyleczenie z tak niebezpiecznej choroby i za staranną i gor liwą opiekę podczas słabości, składam niniejszem Wielm. Drowi Sielskiemu wraz z żoną najserdecz niejsze podziękowanie.

Stanisław Abt, radca rachunkowy.

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na wszechnicy Wiedeńskiej zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza, p. Jamrógiowicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą. Sztuczne zęby i szeczki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański. Plom buje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. d.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Dr. J. MAHL

ulica Jagiellońska 24. rozpoczyna d. 5. września b. r. ordynację w chorobach gardła i płuc w go dzinach 8—9. przed i 3—5. popołudniu.

Dr. Władysław Tatarczuch

ordynuje po powrocie w chorobach wenerycznych od 9 — 10 rano i od 3 — 5 po południu ulica Kollataja 1. 3.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. września 1889.

Hotel WARSZAWSKI. K. Wendler z Hohenstadt, K. Reinisch z Pragi, E. Nawrocki z Przemyśla, S. Smolka z Drohobycza, A. Banis z Wenecji, R. Antwisch z Serajewa, G. Rzedla z Tryjestu, Z. Mandę z Buda pesztu, R. Wilmano z Krakowa, B. Rawicki z Tar nowa.

Hotel ANGIELSKI. Z. Dobrowolski ze Stupnicy, L. Balicki z Wykot, J. Papara ze Stroniatyna, W. Wo lodkowicz z Dobrowód, L. Tęczynski z Krakowa, M. Gołaszewski z Targowiska, K. Majewski z Taurowa.

Hotel ZORZA. J. Jodko z Podola ros., M. Bogda nowicz z Kressowa, E. hr. Baworowski, A. Engel i K. Heimpel z Wiednia, L. Garapichowa z Cebrowa, M. hr. Borkowska z Mielnicy, M. hr. Czosnowska z Wo lynia, K. Cieński z Uwiśla, J. hr. Biejiński z Sierczy, W. Niezabitowski z Łanek, A. Weisbach ze Skolego, A. Zajączkowski ze Starego Mięksisza, J. Unger z Dro hobyca.

Hotel EUROPEJSKI. Th. Henssler z Odessy, W. Chrząszczowa ze Słowity, M. hr. Kornicka z Rokiety, A. Udrycki z Mostów, E. Marynowska z Hrebennego, W. Niedźwiedzki z Wankowic, S. Ledner z Budapesztu, F. Zych z Przemyśla.

Lwów, z rby handlowej

3. września 1889.

Table with columns for 'Akcje', 'Listy zastawne', 'Listy dłużne', 'Oblięgi', 'Losy', and 'Monety'. It lists various financial instruments and their current market values.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wie czór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany. Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listo pada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 po poł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu Munkaesa, Ławocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei pań stwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 ra no i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mie szany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chy rowa, Stróże, Orłó, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Sta nisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg ny do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 3. września 1889.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities in Vienna, including 'Akcje węgierskie', 'Bank anglo-austriacki', and 'Losy komunalne wiedeńskie'.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ciągnienie 15-go Września b. r.
4% Losy Cisańskie (Theisslose)
 Główna wygrana zhr. 100.000.
 Promesy na te Losy po zhr. 2.50.
4% Losy Banku węg. hipotecz.
 Główna wygrana zhr. 50.000.
 Promesy na te Losy po zhr. 2.
 Sprzedaje po kursie dziennym
August Schellenberg
 Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
 Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji zhr. 1.80.

Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

Już dnia 15. września b. r.
zł. 100.000 wa.
 do wygrania
 promesą na los CISY (Theis-Los)
 tylko za 2 zhr. 50 ct.
 W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
 Lwów, plac Halicki l. 1.

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Tylko w składzie wędlin Przybylskiego przy ulicy Krakowskiej l. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtaniej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

„Hotel Garnie” pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
 Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Kim chce mieć obuwie dla dam, mężczyzn i dzieci, eleganckie, trwałe i ceny nader przystępne, proszę pofatygować się do mego magazynu pod firmą „Jan Arbaszewski”, który przeniosłem z Rynku l. 16., na plac Bernardyński l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego i ulicy Piłkarskiej.
 Z szacunkiem **Jan Arbaszewski.** 989

Ceraty, dywany, chodniki, koeyki na łóżka obicia powozowe poleca najtaniej H. Wyszynska, Lwów ulica Ormiańska 26. 994

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Polska szkoła na cytry Mańkowskiego zhr. 3. Tegoż: „Uroczę dźwięki”, zbiór kompozycji na cytry zhr. 1. Wypróbowane cytry po zhr. 15. Do nabycia u Köhlera ulica Batorego 28. we Lwowie. 1030

Panienci lub chłopcy znajdują pomieszczenie i rozdzielną opiekę ulica Zyblikiewicza l. 10. II. piętro. 1036

Folwark we Lwowie 29 morgów łąk i roli najlepszej jakości z bardzo dobrymi budynkami zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania. Bliższa wiadomość w sekretarjacie Zakładu Ossolińskich. 1040

Handel korzenny Henryka Mayera, Lwów, róg ulicy Łyczakowskiej, poleca cukier w głowach kilo 39 ct., częściowo 40, kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo ct. 84, 90, 96, zhr. 1, 1.04, 1.08. 1027
 Forte, ian Szeighofera do wypożyczenia Dąbrowskiego, dawniej Cegana 8. 1044

Uczeń potrzebny jest do pracowni brązowniczej Jana Wypaska ulica Krakowska l. 5. 1046

Pan K. J. zgubił we środę list a w nim 7 świadectw, podanie o przyjęcie na posadę do przedsiębiorstwa i 2 bilety; szedł ulicą Słowackiego, Ossolińskich, Chorążczyzna, Akademię udając się w ulicę Halicką znalazła otrzyma 2 zhr. nagrody. Upraszam oddać do administracji Kurjera. 1044

Zakupuję wszelką garderobę i meble Jaszczyszyn gmach Teatralny. 1050

Nie szukać zagranicą! 1000 resztek sukna na różne potrzeby, oberroki, bundy, garderoba nowa i przenoszona tania sprzedaje zakład Jaszczyszyna, w teatrze. 1051

Wikt domowy, zdrowy, nie drogi nr. 1. ulica Korniaktów obok domu narodowego II. piętro drzwi 50. 1053

Potrzebny jest werkmeister do zakładu mechanicznego do Rosji, gubernja kijowska. Bliższa wiadomość co do warunków ulica Krakowska, hotel Stadmüllera nr. 3. do dnia 2/9. Później zaś pisemnie Rosja, Berdyczów, Płachecki i Doberski. 1019

Potrzebny jest praktykant do biurki Zygmunta Majewskiego w Nowym Sączu. 1054

Gubernier, akademik poszukuje odpowiedniej posady. Adres: R. Oleński poste restante Nowy Sącz. 1055

Potrzebuję nauczyciela na wieś, któryby przygotował ucznia IV. gimn. czyli z nim zdał tę klasę; w domu niemiecka konwersacja. O warunki i ogłoszenia uprasza się pod adresem: Bukowski w Paulineach poczta Janów koło Trembowli. 1056

Tanio do nabycia karetki mało używana oglądać można w pierwszych dniach września w hotelu Heker ulica Karola Ludwika l. 25. 1058

Ważne dla wdów. Interes bardzo rentowny elegacko urządzone od kilku lat istniejący, który nawet sama kobieta może prowadzić, jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w składzie płótna przy ulicy Akademickiej nr. 2. 1062

Trzy kamienie przy ogrodzie miejskim położone są do nabycia za pośrednictwem adwokata dra Tadeusza Sołowija ulica Sykstska l. 42. 1063

Mary Johnson Baczyńska, nauczycielka języka angielskiego wiadomia swych uczni i uczennice, że powróciła do Lwowa i mieszka ulica Szajnochy l. 1. II. piętro. 1064

Mleczarnia E. Koralewiczowej ulica Teatralna l. 10. znana szanownej publiczności tak z dobrego nabiału jak i rzetelności poleca nadal swój skład, wyborne mleko i śmietankę, którą na większe zamówienia do domów rozseła. Masło deserowe ze słodkiej śmietanki, która dziennie 2 razy pocztą otrzymuje, oraz kuchenne z najlepszych dworów po najumiarkowanych cenach Wędliny litewskie prawdziwe, które wyłącznie tylko w tym składzie dostać można. 1060

Posady pomocnika i ucznia już są zajęte, Jan Schumann, sklep żelazny.

Koncesjonowane biuro wywiadowcze w Sanoku poszukuje uzdolnionego człowieka w tym fachu do prowadzenia interesu. Płaca miesięczna 25 zł. i dochody boczne. Oferty zgłaszać pod adresem Włodzimierz Finik w Sanoku.

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie.** Pokój i kuchnię, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

2 pokoje kawalerskie, ulica Teatralna 10. 929

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nóża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

Ulica Pańska l. 20. Pomieszkanie. 4 pokoje i kuchnia na II. piętrze do wynajęcia. W parterze. Sklep z pokojkiem od 1. września do wynajęcia.

Nr. 13. ulica Pańska. 6 pokoi zaraz do najęcia I. piętro. 1029

Ulica Ossolińskich l. 9. I. piętro oficyny, nr. drzwi 8. jest pokój z meblami lub bez dla starszych osób z wiktem do wynajęcia. 1045

1, 2, 3, 4 pokoje ulica Kraszewskiego 25. 1059

W Rynku l. 3. jest zaraz do wynajęcia sklep. 1060

W Willi „Zacisze” ulica Gołębia 12. pokój kawalerski do najęcia. 1061

Rynek 28. II. piętro, front 4 pokoi, nóża, kuchnia z przynależnościami. 1066

Nauczycielka posiadająca egzamin froeblovski z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Adres: M. M. ulica Batorego l. 28., drzwi l. 29.

Korespondencje prywatne.

Feliksie. Dzięki za list ostatni. Serdecznie się cieszę, że jesteś zdrowym, wesolym i przy dobrym apetycie. Zostań jak najdłużej. W sobotę wieczorem będę już w domu. Sciskam Cię mój luby.

Poszukuję pokoju z wiktem i usługą. Zgłoszenia pod adr. Klimke, Czytelnia akademicka.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego” można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zhr. 1.30, z przesyłką 1.40. 2087

Nowo urządzony handel
HERBATY
 chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie pl. Marjański 10
 poleca zbioru majowego:
 1/2 kilo Congo — zhr. 1.60
 „ „ Souchong czarna 2.—
 „ „ „ zbiór majowy 3.—
 „ „ Kaysow czarna 4.—
 „ „ Melange de Londres 4.—
 „ „ Pecco — 3.—
 „ „ karawanowa 4.—
 „ „ najprzedniejsza 6.—
 „ „ Wysiewki herbaciane 1.30
 „ „ „ najlep. herbat 1.60
 Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą. (1004)
 Opakowania się nie liczy.

Folwark

z osobną hipoteką do sprzedania na dogodnych warunkach.

Przestrzeni: łąk 50 morgów, ornej ziemi 24 morg. Dwór o 5ciu pokojach murowany, Stajnia i stodoła, Młyn o 3ch kamieniach murowany, Karczma ze stajnią murowaną przy gościńcu od Lwowa 4ry mile przy stacji kolei żelaznej. Cena 25.800 zł. czysty dochód 6% daje. Adres: dla bliższej wiadomości, poste restante Wojakowski Żółkiew.

Niespodzianka.

Kupiwszy kompletny egzemplarz Metody Niemieckiej Platon v. Reussner'a otrzymałem jako niespodziankę czyli podarek bezpłatny inne dzieła w wartości 5 zhr. 34 ct.

Franciszek Święch (junior) w Myślenicach.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i naporost włosów
 Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
 we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

OSTATNI WYNAJAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
 37, Boulevard de Strasbourg, 37
 PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwinnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczerliwą własność spędzania zmarszczek. Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Machiavella
 za 30 centów.
Machiavella
 za 20 centów.
Machiavella
 za 10 centów.
 Dostać można w księgarni
Altenberga (dawniej Richtera)
 we Lwowie, plac Marjański.

Handel
Karola Bałabana
 we Lwowie
 poleca
 wszelkie gatunki
Kawy
 w smaku czystym,
 aromatycznym. zhr. ct.
 Moka arabska. . . . 10.80
 Jawa złota 10.80
 Ceylon grubo ziarnista. 10.80
 Ceylon średnia 10.40
 Kuba wysmienita . . . 10.—
 Laquaira grubo-zirniasta 9.60
 Gnatemala 9.20
 Jamaika 8.80
 Rio lavé 8.40
 Santos 8.—
 Franco na każdą stację pocztową.

Piękna intratna realność z ogrodem, polami i budynkami murowanymi w mieście Sądowa-Wisznia, stacja kolejowa, powiat Mościska do sprzedania pod najkorzystniejszymi warunkami. Informacji udziela Zofia Raab Sądowa Wisznia.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCIKIEGO
 pod godłem 19
 Chorążczyzna 22.



we Lwowie Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
 świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej.
Kosztuje we Lwowie:
 1 klgr. zhr. 1.70 i 1.80.
na prowincji:
 4% kl. zhr. 8.70 i 9.15 franco.
 Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Kawa palona
 1/2 kilo zhr. 1.20.
 Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mego godła ogłaszają.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
 oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
 jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

PRAWDZIWE
PILZNEŃSKIE PIWO
 z browaru mieszczańskiego w Pilźnie założonego w roku 1842.
Bomba (1/2 litr) 15 ct., szklanka (1/4 litr) 8 ct.
 Podaję do powszechnej wiadomości, że na żądanie wielu moich P. T. Gości. urządziłem przy moim handlu przy ulicy Czarneckiego liczbą 2. wyszynk i sprzedaż
Prawdziwego Pilzneńskiego Piwa
 które wprost z PILZNA z browaru mieszczańskiego, założonego w r. 1842., sprowadzam, co listami frachtowymi udowodnić mogę. Przy moim handlu utrzymuje à la Hawelka w Krakowie w obszernych i wygodnych ubikacjach Restaurację, gdzie oprócz różnych delikatesów mam masło deserowe i smaczną zdrową i tania kuchnię. Polecam jeszcze mój dobrze asortowany skład różnych towarów korzennych, kolonialnych, likierów, wódek, win węgierskich, austriackich, francuskich, reńskich i hiszpańskich i upraszam o listownie odwiedzić. Z poważaniem **Jan Ważny**, ul. Czarneckiego 2.

